

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Lipca v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

CESARSKI Uniwersytet Wileński, kończąc prace roku teraźniejszego szkolnego, miał dnia 30 czerwca m. p. publiczne posiedzenie zaszczycone obecnością JW. Gubernatora Cywilnego Wileńskiego Rzeczywistego Radcy Stanu i Kawalera Horna, JW. Poczt-Dyrektora Litewskiego Rzeczywistego Radcy Stanu i Kawalera Bacharskiego, oraz licznie zgromadzonych stanu duchownego, wojskowego i cywilnego znakomitych Gości, które sprawujący obowiązki Rektora, Radca Kollegialny *Pelikan*, zagał przemową, zdając w niej sprawę z tego, co w ciągu roku teraźniejszego, dla dobra nauk i instrukcyi przedsięwziętem i uskuteczniomem zostało. Późem Professor publiczny zwyczajny Gospodarstwa Wieyskiego, *Michał Oczapowski*, czytał napisaną przez siebie uczoną rozprawę, o urządzeniu dóbr ziemskich. Czytał potem Professor nadzwyczajny Terapii ogólnej i Materji medycznej, *Konstanty Porcyanko*, wiadomość o życiu i pracach uczonych zeszłego w roku przeszłym ś. p. Profesora tutejszego Uniwersytetu *Augusta Becu*. Przeczytane potem zostały imiona i nazwiska tych uczniów, którzy po ukończeniu zupełnego kursu nauk otrzymali przyznanie stopni uczonych, równie też i tych, którym za szczególniejszą pilność i postępek w naukach okazany, przyznanie zostały nagrody, jako to: w oddziale nauk Fizyczno-Matematycznych *Bernardowi Giedyminowi* i *Zygmuntowi Rewkowskiemu* nagroda. W oddziale nauk lekarskich, *Antoniemu Hołowińskiemu*, *Alexandrowi Siemaszce*, *Michałowi Ochocimskiemu* i *Antoniemu Meltzerowi* nagroda, *Józefowi Mianowskiemu*, *Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, *Antoniemu Łaniewskiemu*, *Józefowi Korzeniewskiemu*, *Antoniemu Awłosewiczowi*, *Donatowi Danefeltowi*, *Wiktorem Kochańskiemu*, *Felixowi Krupskiemu*, *Michałowi Illkiewiczowi*, *Alexandrowi Mackiewiczowi*, *Antoniemu Sadowskiemu*, *Stanisławowi Zabielle* i *Dominikowi Zahorowskiemu* pochwała. W oddziale nauk moralnych i politycznych *Antoniemu Ptaszyńskiemu* nagroda, *X. Józefowi Warchowskiemu* ascesit, a *Ignacemu Iwanowskiemu*, *Antoniemu Nowickiemu* i *X. Konstantemu Ihnatowiczowi* pochwała. W oddziale Literatury i Sztuk wyzwolonych; *Leopoldowi Sawaszkiewiczowi* nagroda, a *X. Anastazemu Teleżyńskiemu* Bazyhanowi pochwała; przeczytano także wiadomość o darach, uczynionych w tym roku szkolnym dla Uniwersytetu i szkół jego wydziału, przez Towarzystwa uczone i Osoby rozmaite. Nakoniec całe Zgromadzenie udało się do Kościoła Uniwersyteckiego ś. Jana, gdzie Hymn ś. Ambrożego, przez JW. Biskupa Anastazyopolitańskiego i Kawalera *Kundzicza*, zaintonowany od śpiewanym został.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 27 czerwca.

O podróży NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI z Warszawy do Petersburga, gazeta sankt-petersburska donosi:

Kowno d. 6 czerwca.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, d. 4 t. m. o pół do 7mej wieczorem, raczył przybyć z Warsza-

wy do Kowna, z Naczelnikiem Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerałem adjutantem *Baronem Dybiczem* i z orszakiem. U rogatek miasta NAYJAŚNIEJSZY PAN powitany był przez Policmeystra kowieńskiego, i przez tegoż prowadzony do przygotowanej kwatery na stacyi pocztowej, gdzie JEGO CESARSKA MOŚĆ nocleg mieć raczył a d. 5 zrana o pół do 7mej wyjechał z Kowna na Janow, Wilkomierz, Bowsk przez Rygę do St. Petersburga. Policmeyster kowieński, za porządek i ochędztwo przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ w mieście znalezione, otrzymał Naywyższe zadowolenie. Dla straży wewnętrznej przy ekwipażach dano w nagrodzie po rublu na każdego żołnierza.

Wilkomierz d. 9 czerwca.

CESARZ JEGOMOŚĆ w pożądanym stanie zdrowia przybył do tego miasta d. 5 teraż. m. o 1szej z południa. U rogatek miasta spotkany był przez Kommissarza ziemskiego i przez niegoż przeprowadzony do przygotowanej kwatery w domu doktora powiatowego *Sawickiego*, gdzie stawili się JEGO CESARSKIEJ MOŚCI: Jenerał porucznik dywizyi huzarów *Bezobrazów*, Brygadny Jenerał Major *Baron Rozen*, Dowódca półku klastyckiego huzarów półkownik *Xiąże Gagarin* ze sztabu i ober Oficerami, Kapitan wewnętrznej straży wilkomierskiej *Kraczyński* i Marszałek powiatowy *Pietkiewicz* z innemi urzędnikami stanu szlacheckiego. NAYJAŚNIEJSZY PAN raczył obejrzyć żołnierzy przygotowanych do straży, i udarowawszy wstąpieniem do kwatery wyjechał potem w koczku za miasto do ujeżdżalni, gdzie oglądał szwadron huzarów półku klastyckiego i oświadczył zadowolenie Półkownikowi *Xiążęciu Gagarinowi*. Ztąd NAYJAŚNIEJSZY PAN wyjechał do szpitala tego półku i oglądał chorych. O godzinie 3 z południa MONARCHA z Naczelnikiem głównego sztabu wyjechał na nocleg do *Xiążęcia Radziwiłła* do *Towian*, dokąd przybył o godzinie 5 z południa wchodzącego do domu spotkali *Xiąże Radziwiłł* i jego Małżonka. Na zajutrz dnia 6 o godzinie 5 z rana MONARCHA w pożądanym stanie zdrowia z *Towian* w dalszą wyjechał drogę.

Narwa d. 13 czerwca.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, dnia dzisiejszego raczył przybyć do tutejszego miasta. W jeżdżącego do twierdzy spotkał Komendant miasta *Narwy*, Półkownik *Klingenberg* i Plac major *Tyzenhauzen*, którzy przeprowadzili MONARCHĘ do stacyi. Tey nie dojeżdżając u cerkwi *Znamieńskiej* przyjęty był przez duchowieństwo z krzyżem, który ucałowawszy i przyjąwszy proświrę, przybył na stacyę około 10 z rana. Tu spotkali MONARCHĘ burmistrz *Wagner* z magistratem, a kupcy ofiarowali chleb i sól, za co im oświadczone podziękowanie MONARSZE. Dla żołnierzy i podoficerów 11 kompanii inwalidów ruchomych, którzy byli na parady przed stacyą dano po rublu; NAYJAŚNIEJSZY PAN po 5 minutach zabawienia wyjechał do Jamburga.

Jamburg d. 13 czerwca.

Dzisiaj o południu CESARZ JEGOMOŚĆ przybył raczył, a po obiedzie w Izbie gościnnej na stacyi pocztowej o 1szej z południa w naypożądańszym stanie zdrowia wyjechał do St Petersburga.

Przez Najwyższy Ukaz z dnia 18 marca; Hrabianka Jadwiga Zamoyska i Hrabianka Jozefina Walicka, najlaskawiej mianowane freylinami NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH. (R. I.).

Pszczola Północna donosi z Dorpatu pod 4 czerwca, iż tam z dnia 30 na 31 maja przybył JW. Minister narodowego oświecenia *Admirał Szyszkow*, mając z sobą dyrektora swej kancelaryi *Xiążęcia Szaryńskiego-Szychmatowa*, i stanął w przygotowanym dla siebie domu Pana *Lewensterna*. Nazajutrz przedstawiani byli JW. Ministrowi przez Hrabiego *Liwen*a, Kuratora wydziału edukacyjnego dorpackiego naprzód Rektor Uniwersytetu Radca stanu *Ewers*, a potem wszyscy professorowie, nauczyciele i urzędnicy. Po obiedzie Pan Minister zwiedził zakłady kliniczne, bibliotekę, gabinet anatomiczny i obserwatorium, a wieczorem używał przechadzki w ogrodzie botanicznym. Dnia następnego udarował odwiedzeniem laboratorium chemiczne, gabinet mineralogiczny, muzeum zoologiczne, muzeum kunsztów i kancelaryę uniwersytetu, i był na lekcyach niektórych professorów. Wiele innych lekcy słuchał dnia następnego, i oglądał gabinet fizyczny, zbiór medalów architektonicznych i technologicznych, oraz ujeżdżalnię uniwersytecką. Potem JW. Minister udał się do gimnazjum, gdzie się odbywały examina uczniów, które zwróciły na się jego uwagę; nakoniec odwiedził szkołę powiatową, której uczniowie również examinowani byli z postępu w naukach. Dnia tego JW. Minister raczył być na obiedzie, na który zaproszony był z Kuratorem, przez Rektora, w imieniu wszystkich professorów, a na którym znajdowały się wszystkie znakomitsze osoby tego miasta. 4 dnia JW. Minister słuchał jeszcze lekcy wielu professorów i oglądał gabinet wojskowy. Wszyscy professorowie dnia tego zaproszeni byli na obiad do JW. Ministra, po którym studenci wynurzyli szczerą swą wdzięczność za okazane ku nim względy laskawe. Wszyscy, którzy mieli zdarzenie w dniach tych zbliżyć się do Nestora naszych mężów (i pisarzy) Państwa dzielili to uczucie z wdzięczną młodzieżą. Wieczorem d. 3 czerwca JW. Minister wyjechał z Dorpatu, przeprowadzany najlepszym życzeniem wszystkich tutejszych uczonych i miłośników nauk: „Oby Opatrzność najwyższa czynność jego na długie jeszcze zachowała lata...”. Jakie nadzieje wzbudza jego szlachetna miłość do oświecenia, widzieliśmy z tej uwagi i czynności, z jaką ten sędziwy starzec w tak podeszłych latach, lecz z rzeźwym i niezmordowanym duchem, oglądał nasze zakłady naukowe. Uniwersytet nasz będzie kwitnął, dopóki zostanie pod zwierzchnością JW. Ministra i nayszanowniejszego naszego Kuratora Hrabiego *Liwen*a. Bóg niech raczy błogosławić wspólnym pracom tych mężów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 9 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

N. PAN raczył, Hra. *Winc. Krasińskiego* Jenerała Dywizyi, Dowódcę Korpusu Rezerwowego, ozdobić Orderem *S. Alexandra Newskiego*.

Najjaśniejszy CESARZ i KRÓL najlaskawiej udarować raczył pierścieniami brylantowymi: *JPP. Harrera*, właściciela rękodzielni sukiennej w *Sieradzu*. *S. A. Fraenkla*, właściciela rękodzielni sukiennej w *Warszawie*. *Grünwalda*, fabrykanta w *Turku*; *Tykla*, Komisarza miast i fabryk w *Wojewódz. Mazowieckim*, oraz *Ignacego i Kwiryna Okołowiczów*, pierwszych trzech z powodu ofiarowanych Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości wyrobów z rękodzielni ich pochodzących, drugich zaś z powodu zasług położonych dla przemysłu krajowego.

(z *Kuryera Warszawskiego*).

Dziennik Londyński *The Courier* umieścił pod d. 13 z. m. co następuje: „Pani *Szymanowska* pierwsza Fortepianistka NN. Cesarzowych *Wsz. Ross*. dała Koncert d. 11 czerwca w sali *Hannovers-*

gwars pod protekcyą (patronage) i w obecności wielu Członków rodziny Królewskiej i innych dostojnych osób. Zgromadzenie było nader liczne i świetne, złożone z najznakomitszych osób i nypierwszych w stolicy przytomnych artystów. W koncercie *Humla* i *Rondzie* tegoż na pieśni ruskie, połączyła i rozwinęła *P. Szymanowska* całą świetność, wyraz, precyzję i doskonałość swojego stylu, a razem przekonała, że zupełnie władać umie swym instrumentem. Sposób jakim w pierwszej sztuce powróciła do mptywu, był prawdziwie zadziwiającym, a passaż ostatniego sola, równie jak trudności w następem *Rondzie*, wykonane były przez *P. Szymanowską* z szybkością i energią, które bardzo rzadko są kobiet udziałem, z zachowaniem wszelako wdzięku i tej uymującej niewymuszoności, która tak jest wielką płcią jej ozdobą. Między pierwszą a drugą częścią koncertu, Jego Królewiczowska Mość *Xz. Kambrycz* wyszedłszy z swej loży, udał się do *P. Szymanowskiej* i oświadczył jej w nappochlebniejszych wyrazach zupełne swe zadowolenie. Panowie *Klementi*, *J. B. Kramer* i *Moszeles* znajdujący się w gronie słuchaczy, oddali publicznie należną sprawiedliwość talentowi artystki. Panie *Stephans* i *Karadori*, równie jak Panowie *Weluti*, *Begres* i *Sapjo* przyczynili się do uprzyjemnienia tego tak świetnego koncertu, który przez zachwyconą publiczność z wielkim zapętem przyjęty i licznymi okrzykami. (Wszystkie inne Dzienniki londyńskie z równem uwielbieniem piszą o naszej artystce).

RAPORT RADY STANU

Z działań Rządu od czasu ostatniego Seymu.

(C i a g 19 t y)

WYDZIAŁ WOJSKOWY.

Szkoły wojskowe.

Między rozliczne dowody życzliwości, której kraj i wojsko od Waszey Cesarzsko-Królewskiej Mości doznaje, policzyć należy terażniejsze urządzenie Korpusu Kadetów w *Kaliszu* i utworzenie szkoły aplikacyjnej w *Warszawie*. W pierwszym z tych Instytutów, który co do utrzymania i edukacyi młodzieży jedynym w kraju naszym nazwać można, gdzie dawniej tylko stu uczniów się mieściło, teraz więcej dwóchset synów w wojsku lub innym zawodzie służby publicznej osób zasłużonych, odbiera wychowanie i edukacyę, która ich sposobi na zdalnych w przyszłości Oficerów i wiernych Waszey Cesarzsko-Królewskiej Mości poddanych; tudzież dla społeczeństwa, na moralnych i użytecznych członków ukształca. Z liczby tej 150 kosztem Rządowym, 50 zaś, rachując od każdego po zł. Pol. 800 rocznie, kosztem własnym są żywieni, ubierani i edukowani; a gdyby objętość lokalu Kadeckiego i szczupłość funduszów nie przeszkadzała, biorąc miarę z ilości ubiegających się do tego dobrodzieistwa, liczba Kadetów nietylko funduszowych ale i pensyonaryuszów wkrótce i złatwością bez porównania pomnożoną być mogła. Stosownie do organizacyi Korpusu Kadetów w *Kaliszu*, uczniowie obszerniejszym od natury obdarzeni pojęciem, ukończywszy przepisany kurs, przechodzą do szkoły aplikacyjnej w *Warszawie*, gdzie młodzież ukształca się w naukach wyższych, jakich wymaga rodzaj służby, do której ztamtąd są powołani. Szkoła ta ze względu nauk wyższego rzędu w niej dawanych, za Akademią Militarną uważać się mogąca, na 24 uczniów jest urządzona.

Podobnie Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę Wódz Naczelny, urządź rozkazał szkołę Podchorążych, jedną piechoty, a drugą jazdy, do których wchodzi młodzi Podoficerowie i w niej na Oficerów teyże broni praktycznie uposabiani zostają.

Prócz szkół powyższych wymienionych, istnieje w *Warszawie* w miesiącach zimowych szkoła, gdzie młodzi Oficerowie i Podoficerowie Artylleryi i Batalionu Saperów odbierają nauki i doskonalią się w dawniej już nabytych pod kierunkiem uzdatnio-

nych do tego Oficerów teyże broni, miejsce etatowych nauczycieli zastępujących.

Szpitala Wojskowe.

Jeżeli żadna nawet naydrobniejsza część służby wojskowej nie uchodzi wszystko obejmującej baczności Naczelnej Władzy Woyska, tedy wadza ta prawdziwie z oycowską troskliwością czuwa nad ścisłym dopełnieniem Wysokich swych rozporządzeń, dążących do zabezpieczenia ulgi cierpieniom chorego żołnierza. Główny Lazaret w Warszawie, który pod każdym względem za jeden z naydoskonalszych w Europie uważany być może, co do gruntowego leczenia, czystości, porządku, dobroci pokarmów i lekarstw, oraz co do wygodnego i we wszystko obfitującego opatrzenia chorych, przy nader oszczędnym wydatku, tak jest urządzony, iż nie w tey mierze do życzenia nie zostaje. Podobnej troskliwości doznają tak Szpitale Pułkowe, jak niemniej Infirmarye w Szkołach wojskowych i po twierdzach zaprowadzone. Apteka wojskowa, materyjały apteczne bezpośrednio zza granicy sprowadzając, lub takowe z naywiększą oszczędnością nabywając, lekarstwa w naylepszym gatunku przysposabiać i takowe na niską cenę wspomnianym Lazaretom i Infirmaryom dostarczać w możności się znajduje.

Prócz kilku Podlekarzy, którzy kosztem przez Kasę Woyskową forsuszowanym w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie sposobią się na zdanych Lekarzy wojskowych, Naczelna Władza Woyska przy głównym Lazarecie wojskowym rozkazała urządzić szkołę Felozerów, w której 24 synów żołnierskich jest nauczanych. Ztamtąd więcej uzdatnieni, posyłani będą na nauki wyższe powołaniu ich właściwe, a nawet do Uniwersytetu, jeżeliby usposobienia ich do stopnia zamiarowi temu odpowiedniego posunięte być mogły.

Zresztą przez zaprowadzenie przy głównym Lazarecie warsztatu bandaży i robienia szarpiów, opatrzenie tegoż Lazaretu i Korpusów w potrzebne im instrumenta chirurgiczne przez fabrykanta krajowego zrobione, urządzenie w Szpitalach Pułkowych machin fumigacyjnych; tudzież przez inne tym podobne i w tymże samym duchu poczynione rozporządzenia, Kommissya Rządowa Woyny starała się, aby dokładność służby zdrowia w Woysku, obecnie i na przyszłość zapewnioną była.

Lekarze Woyskowi odebrali rozkazy, aby na wezwanie Władz cywilnych w bliskości ich stanowisk zajmowali się uskutecznieniem danych im zleceń, tak w czynnościach Policji Lekarskiej, jako też Medycyny Sądowej, o ile czynności te od służby im właściwej odrywać ich nie będą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

FRANCYA.

Paryż dnia 23 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Z powodu koronacyi, Xiężna Berry wydała wczoraj bal, na który 2,000 osób było zaproszonych. Dla szczupłości atoli miejsca nakryto tylko stoły na 800 osób, przy których damy siedziały.

Dnia 21 b. m. minister spraw wewnętrznych dał bal i wieczerkę, które Xiężna Berry obecnością zaszczyliła i tańcowała 3 kadrylle. Tegoż dnia poseł bawarski dał wspaniałe śniadanie dla posłów zagranicznych i wielu innych znakomitych osób. Trwało aż do nocy.

Sidi Mahmut, poseł tunetański, oglądał wczoraj mennicę królewską, gdzie w obecności jego wybito medal, na którym z jednej strony znajdował się gloskami arabskimi napis: *Sidi-Mahmut, Poseł dostojnego Deja tunetańskiego, zaszczylił dziś mennicę Królewską, odwiedzeniem swoim; z drugiej zaś strony był wyrażony dzień, miesiąc i rok tego odwiedzenia podług ery chrześcijańskiej i tureckiej.*

— Dnia 24. —

Wspaniały obrząd koronacyi w Rheims, już yle czyniący wrażenia sam z siebie, jeszcze okazalszym został przez pobożność Króla i obecność wielu biskupów. Wszystko, co Król Jmć rzekł w

tey okoliczności, zasługuje na wiadomość powszechną; nosi bowiem cechę uczuć religijnych syna ś. Ludwika. Gdy Monarcha wszedł do kościoła w Rheims d. 28 maja rzekł do arcy-biskupa: *Odebraniem błogostawieństwa ludu; teraz czuję potrzebę odebrania błogostawieństwa Niebios.* Nazajutrz po namaszczeniu, biskupi przypuszczeni zostali do pozdrowienia Króla. Kardynał *Clermont-Tonnere* głos zabrał: N. Pan odpowiedział mu w te słowa: *Wszystko, co uczynię dla religii, uczynię to dla szczęścia ludu mojego.*

Dnia 26 b. m. Nuncyusz Papieżki da wielki obiad, na który zaproszono wszystkich ministrów, kardynałów, arcy-biskupów i biskupów.

— Dnia 25. —

Królestwo Ichmość Wirtembersey byli onegdaj na balu u Xiężny Berry, a wczoraj pożegnali się z rodziną Monarchy naszego. Wyjadą jutro do Marsylii.

Po 6ściodniowej podróży przybyli tu dwaj gońcy z *Madrytu* i przywiezli listy, które (jak słyhać) tyczą się układów, rozpoczętych między oba dworami względem Ameryki południowej.

— Dnia 27. —

Wczoraj przewodniczył Król Jmć na radzie ministrów, na której znajdował się *Delfin*, a potem pracował Monarcha z Xięciem *Doudeauville*.

Królewskie towarzystwo trudniące się urządzeniem więzień, zebrało się onegdaj pod przewodnictwem *Delfina*, który w zagajeniu oświadczył życzenie Monarchy, aby po ulaskawieniach z powodu koronacyi poznał także stan osób zostających jeszcze w więzieniu. Pan *Billecoq* przeczytał potem protokół ostatniego posiedzenia. Minister spraw wewnętrznych zdał w ogólności sprawę o więźniach, a hrabia *Chabrol* doniósł o nowych budowach i naprawach w więzieniu *St. Pelagie*. Pan *Delaru*, prefekt policji, przeczytał programma do wyznaczonej nagrody za najlepszy wzór dwóch nowych więzień, i podał *Delfinowi* chleb, dawany więźniom. Pan *Barbe-Marbois* zwrócił uwagę na potrzebę urządzenia szkół dla dzieci zbrodniarzy. Po sessyi rozmawiał *Delfin* z kilku członkami towarzystwa, zwłaszcza z Panami *Perrier* i *Ternaux*.

Na następne wyścigi konne na polu Marsowém, wyznaczył Król Jmć 3 nagrody, to jest: wazon szacowany 2500 franków, filiżankę wartującą 800 frank. i 3700 frank. pieniędzmi; *Delfin* zaś wyznaczył wazon wartości 1000 franków i 2000 franków pieniędzmi.

W dniu wczorajszym miał prywatne wysłuchanie u Króla, Xiążę *Albufera*, poczem Król wyjechał w towarzystwie *Delfina* do *St. Cloud*.

Xiążę *Metternich* opuścił *Genue*, udając się za Cesarzem Austryackim.

W zeszłym tygodniu przyjechał tu z *Madrytu* P. *Gregory*. W towarzystwie jego znajduje się kommissarz hiszpański, upoważniony do podpisywania bonów nowęj zaciągnąć się mającący pożyczki.

Izba handlowa w *Rouen*, została urzędownie zawiadomioną, że wprowadzanie do portów francuzkich morzem Atlantyckim, bawełny egipskiej na okrętach niderlandzkich, do dalszego czasu jest zabronioném.

Spodziewany jest tu Xiążę *Salerno*, brat Króla Neapolitańskiego, który już przybył do Lionu.

Przez Liworno doszła tu wiadomość o spaleniu floty egipskiej pod Modon, ale razem z nią także i wiadomość o poddaniu się twierdzy Navarino przez kapitulacyą.

Paryż dnia 29 czerwca.

(z *Gazety Börsen Halle*).

Xiążę *Salerno* wczoraj przybył do *Neuilly*, gdzie z Xiężną Berry był na obiedzie u Xiążęcia Orleanu. *Madame* wróciła potem do *St. Caud*.

Dzisiaj Król Jmć przydywał w *St. Cloud* na radzie.

Donoszą z *Barcellona* pod d. 15 b. m., że kołubniyscy korsarze bez przeszkody wylądowali pod wieżą *Garraf*, odległą ztamtąd o 5 mil, a opatrzy-

wszy się w potrzebne rzeczy osobliwie w bydło odpłynęli napowrót.

Okolo także brzegów naszych w *Roussillonie*, krąży kapry kolumbijscy.

Wczora przyjmował Król Xiążęcia *San Fernando* i Xiężnę *Belluno*.

Okazałość, z jaką angielski poseł wystąpił w *Madrycie*, wzbudziła wielką uwagę.

Krąży tu bardzo lakoniczny list, z *Madrytu* pod datą 19go, napomykający o niespokojności i odwołuje się do gazety nadzwyczajnej z dnia 18go.

Zapewniają, że nasza fregata wypłynęła z *Ultimatum* od naszego rządu do prezydenta *Boyer*. Król i Królowa *Neapolitańscy* d. 18 przybyli do *Turyuu*.

ANGLIA.

Londyn d. 23 czerwca:
(z *Gazety Warszawskiej*).

Wiemy z pewnością (pisze gazeta tutejsza *Goniec*), iż zaniechano wszelkich zamysłów utworzenia związku między krajami włoskimi, o czém od niejakiego czasu mówiono, i że zgromadzenie dyplomatyczne w *Medyolanie* ukończy się bez podobnego wypadku. Wzbranianie się Anglii w nadobnego wypadku. Nie było (jak się domyślamy) jedną w tej mierze trudnością. Okazało się, iż monarchowie włoscy, spokrewnieni z domem *Burbonów*, nie przychylają się do tego planu. Nie mamy pewności, czyli dawny układ rodziny *Burbonów*, w roku 1814 zniesiony, lub przynajmniej zawieszony, został odnowionym. Obecny atoli stan rzeczy, pod względem owych krajów, nie będzie przerwany. Kongres medyolański może się zająć interesami krajów południowo-amerykańskich i greckimi. Co się tyczy pierwszych, zdaje nam się, iż powodzenie *Bolivar*a, uznanie ze strony Anglii, i wysłanie Pana *Stuart* do dworu brazylijskiego, rozstrzygnęły to zapytanie. Austria nie może wątpić o skutkach, jakie mieć będą układy posła angielskiego w *Rio-Janeiro* odbywane za zezwoleniem Króla *Jmci* portugalskiego. Co się tyczy Francji i Pruss, powiedzieliśmy już i powtarzamy teraz, iż interes handlowy, który w obecnym stanie towarzystwa ma przewagę, wskaże im przyzwoity stosunek z nowymi krajami południowej Ameryki. Nie patrzymy zawistnym okiem na taką politykę, i Anglia na początku jeszcze tego roku oświadczyła zasady swoje w tej mierze. Francya może być spokojną względem *St. Domingo*, tém bardziej, iż rząd nasz nie odstąpił od raz przyjętych zasad. Co się tyczy Grecji, interesa jej są dotąd w stanie bardzo niedożyłym. Trudno wątpić, aby jeszcze nie potrzeba było jednej kampanii do wyjaśnienia tej okoliczności, i nadania stanowczego kierunku polityce europejskiej. Dla zaspokojenia się w tej mierze potrzeba przeczytać list Pana *Canning* do Pana *Rodios*. Wyraża w nim: „Chwalebne są życzenia przyjaciół oświaty; lecz aby działać skutecznie, należy postępować zgodnie z tém, czego utrzymanie powszechnego pokoju i równowagi wymaga.“ Interessa Grecji wtenczas będą rozstrzygnięte, kiedy się okażą przyzwolenie ukończonemi. Póki zaś to nie nastąpi, uważać je wypada za odrębną walkę między grekami i turkami. To (jak mniemamy) będzie przemagającym zdaniem na kongresie medyolańskim, i spodziewamy się, że skutki jego ani politycznemu wpływowi Wielkiej Brytanii przeszkadzać nie będą, ani pokoiu na stałym lądzie nie nadwierzą.

Członkowie towarzystwa rolniczego kolumbijskiego dali w d. 18 b.m. dla Pana *Hurtado*, posła kolumbijskiego ucztę, na której się wiele osób ze strony opozycyjnej Parlamentu znajdowało.

Gazeta wychodząca w *Bagota* pod d. 4 marca opisuje tameczne uroczystości, z powodu uznania niepodległości Kolumbii przez Anglią.

W *Mexyku* i *Guadalaxara* zakładają szkoły wzajemnego uczenia. W *Guadalaxuato* jest już

taka szkoła, która najlepszym tego rodzaju w Europie nie ustępuje. W *San-Luis-de-Potosi* postanowiono, aby władze mieyskie dawały pierwszeństwo wydatkom na szkoły elementarne.

Kupiec z *Jamayki*, nazwiskiem *Welwood Hislop*, domaga się wyłącznego przywileju na połączenie oceanu atlantyckiego z morzem południowym przez kanał lub zrobienie drogi z koleją żelazną w międzymorzu *Darie*, lub też gdzieindziej.

Wylew rzeki *Gangesu* w Indjach wschodnich zrzucił wielkie szkody. W okolicy *Serampore* kilka tysięcy ludzi życie utraciło.

— Dnia 25. —

Ogłoszono tu znowu zamiar zaciągnięcia pożyczki dla rządu hiszpańskiego w ilości 20 milionów funtów szterlingów; lecz nie znaleźli się tacy, którzyby się jej podjęli. Spodziewamy się tu przybycia Pana *Gregory* z Panem *Bermudez*, bratem ministra hiszpańskiego Pana *Zea*, którzy chcą teraz przyjąć obligacje byłych stanów hiszpańskich w części żądanej pożyczki. Wszakże i nato nie ma jeszcze ochotników.

Po przybyciu do *Liverpool* okrętu z *Porto-Cavello*, rozeszła się tam pogłoska, iż generał *Bolivar* zdobył *Callao* i osadę wyciąć kazał. Nie doniesiono, w jakim czasie ten okręt odbył żeglugę swoją. Wreszcie *Porto-Cavello* nie jest portem, z któregoby taką wiadomość nappierwej odebrać można.

Parlament Izba Niższa.

Z powodu podanej petycji o zniesienie zakazu wywożenia machin, Pan *Huskisson* oświadczył, iż lubo prawo zabraniające wywozu machin za granicę nie zgadza się z przyjętą niedawno polityką handlową, rzecz ta jednak zasługuje na jak najgruntowniejsze roztrząśnienie, czego póki wyznaczona kommissya nie uskuteczni, póty nie wypada czynić żadnej odmiany. Pan *Hume* powiedział, iż mimo dotychczasowego zakazu, wszelkie maszyny skrycie wyprawdzają, a gdyby wywozić je dozwolono, corok znaczna summa pieniędzy wchodziłaby do Anglii. Pan *Baring* twierdził, iż wiele machin możnaby bez przeszkody wyprawdzać. Nakazano potem drukować wspomnioną petycję.

— Dnia 24. —

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Wczoraj rano, zawinęła z *Topp* do *Spithead*, Brazylijska fregata *Peranga* 46ciodziałowa z banderą Admirała *Cochrane*. Po niejakich układach z okrętem naszym *Victory*, powitała fregata trzema wystrzałami nasz okręt, na co zwyczajnym sposobem odpowiedziano. *Cochrane* wysiadł na ląd o godzinie 10 w *Portsmouth*, gdzie go lud 3krotném hura! przywitał, a on ukłonem za to podziękował. Fregata wypłynęła dnia 20 z m. z *Maranhac*, przeciwne wiatry popędziły ją do wysp *Azorskich*, a ztamtąd przypłynęła do Anglii niemaló uszkodzona, gdzie naprawioną będzie.

Słychać, że Austria zaciągnie nową 3 procentową pożyczkę.

W listach które z *Guaiquil* pod dniem 19, a z *Lima* pod dniem 16 marca pisano, donoszą, że generał *Olaneta* trzyma się jeszcze zbrojną ręką w Peru. Kongres Peruwiański, otwarty został dnia 10 lutego, a pierwszym dziełem jego było zatwierdzenie Dyktatury Generała *Bolivar*a jeszcze na rok jeden. Uchwalono także nagrodę dla niego, wynoszącą milion piastrow, ale jej *Bolivar* nie przyjął. Uchwalono ją potem drugi raz, i dołączono prośbę, aby ją przeznaczyć na cele dobroczynne, ale i tego odmówił. Co do władzy dyktatorskiej, tę przyjął dnia 12 i oświadczył: że gdy interes kraju wymaga obecności jego w wyższym Peru, oddalając się ustanowi radę rządzącą, którą generał *La-Mar* przewodniczyć będzie. Generał *Rodil* zrobił z *Callao* wycieczkę, ale ze znaczną stratą odparty został.

DODATEK.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 78.

Wilno dnia 6 Lipca o. s. 1825 Roku.

Rząd gubernialny Litewsko-Wileński przesłał do Redakcyi dla ogłoszenia, co następuje:

Kopija.

MINISTERIUM
SKARBU.

Izbie Skarbowey Wileńskiej.

Departament
różnych po-
datków i po-
borów.

Oddział I.
Stół I.

13 kwietnia
1825 r. N.
2662.

Względem stkim innym Izdom Skarbowym i Ex-
pedycjom. Rozwiązania te zawierają
nia o gildach. się w tém, co następuje:

I. W § 7 wspomnionego postanowienia, handel kupców 3ciej gildy, zgodnie z postanowieniem mieyskiem, chociaż jest ograniczony w tém tylko mieście lub powiecie, gdzie oni są zapisani, ale to stosuje się tylko do sprzedaży towarów, nie zaś do ich kupna, którem oni zajmować się mogą sami osobiście albo przez przykaszczyków, tak w swoich, jako i we wszystkich innych miastach Państwa Rossyjskiego, u tamtejszych kupców dwóch gild pierwszych, i u włościan handlujących za świadectwami dwóch pierwszych rzędów, nie biorąc nowych świadectw; przy czém jednakże pilnie postrzegać, aby, pod pozorem samego tylko kupowania towarów, kupcy 3ciej gildy w tém mieście niezapisani, nie mogli ich znowu sprzedawać po domach lub z odkrytych mieysc. (Zalecenie Izbie Skarbowey Kurlandskiej, d. 26 marca, N. 2574).

II. Ponieważ postanowienie o gildach zarówno rozciąga się do osob pici obojey, we wszystkich tych przypadkach, gdzie nie uczyniono pomiędzy niemi dokładney różnicy, jak np. w Rozdziale IV o kapitałach familiynych, tedy i żony mieszczan, wzięwszy ustanowione świadectwa na prowadzenie handlu, lub na tytuł (zbanie) przykazczyka, mogą na mocy ich używać wszelkich prawnych przemysłów, a z drugiej strony powinny podlegać całej prawney odpowiedzialności, jeżeli prowadzą handel niestosownie do otrzymanych świadectw, lub całkiem ich nie mając. (Zalecenie Izbie Skarbowey St. Petersburgskiej d. 28 lutego. N. 1756).

III. Na mocy 28 artykułu postanowienia mieyskiego, obywatel mieyski udziela stanu swojego żonie swojej, a następnie z rodzonymi braćmi w każdym zdarzeniu mogą być policzone do kapitału familiynego ich żony, co bynajmniej dodatkowemu postanowieniu o gildach nie przeciwi się; w którego § 43 jest tylko przepisano, ażeby siostry były nie zamężne, o braciach zaś żadney różnicy nie uczyniono, czyli oni są żonaci lub nie; podobnym sposobem nie mogą być wyłączeni od kapitału sukcesyynego synowie liczącego się w nim brata kupieckiego, jeżeli przedtém byli z nim nierozdzielnie, albowiem a) oni mają prawo do kapitału sukcesyynego równe z synami jego objawiciela, b) podług urządzeń ogólnych syn używa praw osobistych i prerogatyw cywilnych, właściwych stanowi jego oycy, dopóki sam od niego nie oddzieli się; i c) 2 punkt § 43 postanowienia gildyynego, dozwala synom kupieckim zostawać w jednym kapitale sukcesyynym, z ich dzieć-

mi. (Zalecenie Izbie Skarbowey Twerskiej, d. 28 lutego. N. 1762).

IV. Pasierzbowie (пасирки) mieszczanina, zapisującego się do kupiectwa, do jego kapitału liczeni być nie mogą: gdyż w liczbie krewnych, którym podług dodatkowego postanowienia o gildach dozwala się być w jednym kapitale familiynym, pasierzbow niewymieniono. (Zalecenie Izbie Skarbowey Czernihowskiej, d. 28 lutego. N. 1775).

V. Z porównania §§ 43 i 45 urządzenia gildyynego okazuje się, że gdy jeden lub dwaj bracia wyjdą z kapitału sukcesyynego, tedy inni, będący między sobą nierozdzielni, mogą dalej prowadzić handel za jednym spólnym świadectwem; albowiem oni nie nowo wchodzą do gildy, ale zostają przy pierwszym kapitale sukcesyynym; ściśłość zaś § 45 rozciąga się w tym przypadku tylko do braci wydzielonych, którzy potem nie mogą już być liczeni do kapitału spólnego, ale powinni zostać w kupiectwie lub w mieszczaństwie, każdy osobno ze swojemi tylko dziećmi. (Zalecenie Izbie Skarbowey Kurskiej d. 26 marca. N. 2575).

VI. Ponieważ w § 43 dodatkowego postanowienia wymaga się nierozdzielne w jednym domu mieszkanie od tych tylko braci, którzy należą do spólnego kapitału sukcesyynego, to zaś bynajmniej nie ściąga się do towarzyszków domu handlowego podług § 49, wypada więc, że dwaj bracia rodzeni mogą złożyć takowy dom, chociażby zresztą osobno mieszkali, zachowując tylko warunki w Manifestie 1 stycznia 1807 r. przepisane. (Zalecenie Izbie Skarbowey Twerskiej d. 2 marca, N. 1908).

VII. Z porównania §§ 50, 52 i 161 okazuje się, że członkowie familii kupieckiej używani przez jej naczelnika w tytule przykazczyków nie podlegają za to osobney opłacie; lecz jeżeli oni pełnią polecenia osoby obcej, tedy koniecznie powinni brać świadectwa, ustanowione dla przykazczyków, albowiem w §§ 48 i 50 wyraźnie powiedziano; że krewni kupców nie mają sami z siebie oddzielnego prawa handlu, i mogą tylko czynić za pełnomocnictwem naczelnika familii; na teyże zasadzie i szlachcicowi, będącemu w gildzie, nie może być zabronioném używanie krewnych do własnych interessow handlowych, prawnym porządkiem przyłączonych do jego familii. (Zalecenie Izbie Skarbowey Inlandzkiej d. 12 marca, N. 2071).

VIII. W dodatkowém postanowieniu o gildach, i w dawniejszych urządzeniach nigdzie nie wyrażono, aby zagranicznemu gościowi wolno było liczyć do swojego kapitału członków swojej familii, dla czego każdy z nich powinien albo wziąć osobne świadectwo na prowadzenie handlu, albo pozostać przy tytule niehandlującego cudzoziemca, nie używając żadnych praw handlowych; lecz co się tyczy złożenia podług § 49 tego urządzenia domu handlowego z oycy z synami, lub wnukiem z syna, lub ze dwóch braci rodzonych, z opłatą jednakich procentow, tedy prerogatywa ta rozciąga się i do gości zagranicznych na mocy 12 artykułu Naywyższego Manifestu 1807 r. 1 stycznia, i Ukazu Rządzącego Senatu d. 24 stycznia 1824 r. wydanego na Imie P. Ministra Skarbu w szczególney sprawie St. Petersburgskich zagranicznych gości Boassonetow. (Foz zalecenie, N. 2071).

IX. Ponieważ apteki są osobnego rodzaju zakładami, niepodciągniętymi pod zaprowadzenie handlowe, i w urzędzeniu gildyynem nie są wymienione, tedy utrzymujący je, będąc sami z siebie w osobnym stanie, niepowinni podlegać zapisywaniu się do klass handlowych, jeżeli nie prowadzą towarów z granicy. (Zalecenie Wice Gubernatorowi St. Petersburgskiemu, dnia 20 marca N. 2,314).

X. Do barwierni (Пирульня), gdzie żadne nieprzedają się wyroby, ale tylko odbywa się robota, stosuje się § 97 urzędnictwa gildyynego, na mocy którego posadzcy mogą zajmować się wszelkimi rzemiosłami i mieć nawet we własnym lub najętym domu kramę z własnymi wyrobami, ale gdy w barwierni liczba robotników przechodzi w § 100 dla posadzkich dozwoloną, tedy utrzymujący ją powinien już w miarę tej liczby zapisać się do rzędu handlujących, podlegając temuż obowiązkowi kiedy tych barwierni ma dwie lub więcej. (Toż zalecenie N. 2,314).

XI. Kramy do sprzedaży herbaty i sbitieniu w domach dla posadzkich nie mogą być dozwolane, albowiem oba te produkty nie stanowią właściwych im zatrudnień; zaś w § 101 Urzędnictwa gildyynego i w dołączonym do niego wykazie pod literą B handel sbitieniem i kwasem dla posadzkich jest zostawiony tylko zewnątrz domów, i gościnnych podwórzów, w budkach, na stołach, ze skrzyń i łodzi. (Toż Zalecenie N. 2,314).

XII. Drobną sprzedaż drzew i siana z łodzi, na podstawie § 140 urzędnictwa gildyynego, i ukazów r. 1782 listopada 14, r. 1810 grudnia 8, i r. 1812 lutego 11 i grudnia 29, powinna wolną zostać na teraźniejszej podstawie, chociażby łodzi te dla wyprzedawcy swego ładunku zostawały na przystani przez rok cały, albowiem pod wyrazami łodzi czasowie przybywających, w § 140 rozumie się to tylko, aby właściciele łodzi nie prowadzili z nich handlu towarami na miejscu kupionym, unikając opłaty za świadectwa, a sprzedawali tylko przywiezione z sobą zapasy; czego ściśle postrzegać należy za pośrednictwem Rad miejskich i rewizorów Izby. (Toż Zalecenie N. 2,314).

XIII. Chociaż podług §§ 80, 103, 124, i 125, urzędnictwa o gildach, domy zajezdne powsiach utrzymywać mogą ci tylko włościanie, którzy mają świadectwo 4 rodzaju; mający zaś świadectwa 5 lub 6 rodzaju, lub którzy całkiem nie wzięli świadectw na utrzymywanie tych domów powsiach dopuszczani być nie mogą, ale z resztą samo przez się rozumie się, że to prawo stosuje się tylko do tych włościan, którzy otworzą podwórza zajezdne w najętych szczególnie ku temu celowi domach, ci zaś którzy we własnych swoich domach wpuszczają na zajazd lub nocleg przejeżdżających z ich wozami, nie są obowiązani brać żadnych świadectw na handel. (Zalecenie Wice Gubernatorowi St. Petersburgskiemu dnia 26 marca N. 2,568).

XIV. Prawdziwa szlachta (Дворяне) może być liczona do kupiectwa we wszystkich miejscach, chociażby i w obcej Gubernii. (Zalecenie Izbie Skarbowej Kijowskiej d. 12 marca N. 2,069).

XV. Ściśle na podstawie § 113 urzędnictwa o gildach, szlachta (шляхмичи), niemająca włościan, może wchodzić do wszystkich handlowych rzędów, podług swego życzenia, i otrzymawszy ustanowione świadectwa trudnić się całym handlem w nich pozwołonym, lecz do zapisywania się do 1szej gildy za równo ze szlachtą (Дворянспивомъ) powinni być zmagani ci tylko ze szlachty, któ-

rzy mają włościan. (Zalecenie Izbie Skarbowej Wileńskiej d. 12 marca N. 2,068).

XVI. Pod nazwiskiem szlachty (шляхмичей), której podług § 113 dozwala się wchodzić i do gild niższych kupiectwa, lub brać świadectwa handlujących mieszczan, należy rozumieć wszystkę tę czynszową, okoliczną i mieszkającą po miastach, szlachtę, która niedowiodła ustanowionym porządkiem pochodzenia szlacheckiego, a która dotąd liczyła się pod tym nazwiskiem, nie mając ani włościan, ani ludzi dworskich; świadectwa zaś na handel i przemysł wydawać jej stosownie do miejsca zamieszkania każdego, i z zachowaniem przepisanych prawideł. (Zalecenie Izbie Skarbowej Kijowskiej d. 12 marca N. 1,069).

XVII. Na teży zasadzie świadectwa te powinny być wydawane i szlachcie (шляхмичамъ) mieszkającej za prawnymi świadectwami (видъ) w Guberniach wielko-rossyjskich, ponieważ § 113 gildyynego urzędnictwa, przemysł ich zgola nie jest ograniczony w samych tylko Guberniach zachodnich, lecz o tych ostatnich guberniach iedynie dla tego wspomniano, że w nich najwięcej jest ludzi zamieszkałych tego stanu (Zalecenie Wice Gubernatorowi St. Petersburgskiemu 23 marca, N. 2,477).

XVIII. Szczególne poszukiwania (иски), podawane na kupca podług miejsca jego zapisania się, jeżeli on okaże świadectwo uwalniające swego zgromadzenia, nie mogą być przeszkodą do przeniesienia się mu do miasta innego, albowiem na ten przedmiot w prawidłach niema żadnego postanowienia. (Zalecenie Izbie Skarbowej Wileńskiej d. 25 marca N. 2,576).

XIX. Naznaczona w §. 171 urzędnictwa gildyynego opłata na rok cały powinna być, bez sztrafu za nieuskutecznienie na terminie rozciąga się tylko do zapisujących się gości cudzoziemców, do osób zaś w punkcie 1 i 2 tego §. wspomnianych, niestosuje się, albowiem handlarze przechodzący woiągu roku do wyższych rzędów, są obowiązani wnieść tylko dodatkowe poszliny do zapłaconych podług pierwszego tytułu, co się okazuje i z §. 189, gdzie całkowita opłata za nowe świadectwo bez policzenia pierwszego kładzie się tylko jako kara za naruszenie ustanowionych prawideł; mieszczanie zaś, którzy wprzód handlu nie prowadząc, zechcą woiągu roku wziąć świadectwo na mocy §. 193, obowiązani są, w każdym przypadku zapłacić, oprócz całkowitej rocznej poszliny, nadto jeszcze część iey czwartą. (Zalecenie Izbie Skarbowej Inlandzkiej d. 24 marca N. 2,483).

XX. Zgodnie z §. 167 urzędnictwa gildyynego, bilety na kramy powinny być wydawane razem ze świadectwami w całkowitej ilości, ściśle jednak przestrzegając podług §. 177, aby bilety przez iedną osobę otrzymane, niemogły być przez nią przedane, odstąpione lub powierzone osobie innej. (Zalecenie Izbie Skarbowej Inlandzkiej d. 12 marca N. 2,066).

XXI. Na mocy §. 163 urzędnictwa gildyynego, świadectwa włościańskie na handel chociaż powinny być wydawane z kaznaczeystw powiatowych podług miejsca, gdzie są zapisani; lecz że §. 128 wkłada na włościanina obowiązek brać osobnego świadectwa na każde miasto, w którym chce handlować, i otrzymane w jednym mieście nie daje mu żadnego prawa do prowadzenia handlu cząstkowego w drugim, przeto i prawo w §. 163 przepisane, niepowinno przeszkadzać wykonaniu ukazu 24 maja 1815 roku, gdzie wyraźnie powiedziano, że włościanin z powiatowego

Kaznaczeatwa swojego okręgu może otrzymać świadectwo na handel w innych miastach, nawet innej Gubernii, w takim przypadku na podstawie §§. 127 i 174 ustanowiona na rzecz miasta akcyza, uzyskuje się od włościanina przy okazaniu świadectwa w Radzie miejskiej, lecz powinności ziemskie stosownie do §. 164 pobierają się od niego w tym tylko mieyscu, gdzie on jest zapisany. (Zalecenie Izbie Skarbowej Mohilewskiej 20 marca N. 2,368).

XXII. To prawidło nie rozciąga się do kupców, którzy mogą otrzymać świadectwo na handel w drugim rodzaju, nie wprzód aż po wzięciu takowego w tym mieyscu, gdzie są do okładu zapisani, chyba wprzeciagu naznaczonego od 1 listopada do 1 grudnia terminu, zechcą całkiem przenieść się do innego miasta. (Toż zalecenie N. 2368).

IO zbiegach.

1. Od Litewsko - Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięci w tutejszej gubernii za nieokazanie pasportów: Jan Ignacego syn Goraki, w Kowieńskim powiecie; Jan albo Józef Michajłow Zaleski w rosieńskim powiecie; Antoni Duknis albo Duknawski w szawelskim powiecie; Wincenty Ustinowa syn Narbut w Wilkomirskim powiecie; Józef Siemienow Stankiewicz w Wileńskim powiecie; Jerzy Ihnatiejew Juszkiwicz w brasławskim powiecie; Wincenty Antoniego syn Orłowski w brasławskim powiecie; Maksim Romanow w Wileńskim powiecie; Wachrem Karpiłow w mieście Wilnie; Mikołaj Jana syn Zaycis albo Zayhis w Wileńskim powiecie; Karol Iwanowa syn Słupczyński w mieście Wilnie; Jan Ruwiński w kowieńskim powiecie; Piotr Leonow Joziewit w mieście Wilnie; Kuźma Jakowlew w brasławskim powiecie; Grzegorz Jakimow Kamiński wysłany z Królestwa; Adam Michała syn Bernadi w Wilkomierskim powiecie; Jewdokim Petrow w oszmiańskim powiecie; Sierhiej Siemienow albo Michał Siemienow albo też Michał Iwanow; Grzegorz Jana syn Szeszelis w Wilkomirskim powiecie; Jan Mikołaja syn Fieskowicz w Minskiej gubernii w dzisieńskim powiecie; Marcin Jana syn Borkowski w mieście Wilnie; Jakub Alexandra syn Pawłowicz w brasławskim powiecie; Antoni Urbanowicz w brasławskim powiecie; Panfil Fadiejew w trockim powiecie; Grzegorz Pacewicz w Wileńskim powiecie; Amelian Wasiljew w mieście Widzach; Jan Franciszka syn Dik w wilkomirskim powiecie; Maciej Józefa syn Woronowicz w oszmiańskim powiecie; którzy na examinie powiadali: Gorski że od urodzenia ma lat 20 rodem z grodzieńskiej gubernii słonimskiego powiatu z miasteczka Zyrowice, z kąd w małoletności wyszedł i przebywał w różnych mieyscach; Zaleski od urodzenia lat 20, rodem z Królestwa Polskiego kalwaryyskiego powiatu, ze wsi Dotuniszek, z włościan obywatela Plestinskiego, z kąd w 1811 r. wyszedł; Duknawski od urodzenia lat 28 rodem z tutejszej gubernii z upickiego powiatu, ze wsi Powiez; Narbut od urodzenia lat 20, mieysca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta, bo z małoletności przebywał po różnych mieyscach; Stankiewicz od urodzenia lat 40, rodem z Wileńskiej gubernii szawelskiego powiatu ze wsi Josaycze; Juszkiwicz od urodzenia lat 30, rodem z tutejszej gubernii z brasławskiego powiatu, ze wsi Plu-

XXIII. Chociaż w §. 169 postanowienia o gildach, obowiązek brania razem ze świadectwami na handel pasportów kupieckich, rozciągnięty do wszystkich w ogólności włościan, bawiących się przemysłem za świadectwami trzech pierwszych rodzajów, lecz samo z siebie wypada, że raz otrzymawszy pasport na pierwszym mieyscu zapsania się, niepowinni go brać znowu biorąc świadectwo na handel w innem mieście, albowiem; kupcy 3ciej gildy, zapisani w różnych miastach, nie są obowiązani opatrywać się z każdego miasta osobnem pasportem. (Zalecenie Vice-Gubernabrowi S. Petersburskiemu 20 marca N. 2,314).

Na Autentyku podpisali: Dyrektor N. Dubjelski. Naczelnik oddziału Baron Korff.

Z egzemplarzem otrzymanym w Rządzie Gubernialnym Litewsko-Wileńskim zgodnie: Powyższy Rejestrator Kollegialny Symon Milanowski.

ski, z włościan wiedzy skarbowej; Orłowski ma lat 23, rodem z witebskiej gubernii ludyńskiego powiatu ze wsi Arianach, z włościan obywatela Stunca, skąd wyszedłszy przebywał po różnych mieyscach; Romanow od urodzenia lat 20, mieysca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta i przebywał w Wileńskim powiecie; Karpiłow od urodzenia lat 17, rodem z wołogodzkiej gubernii hrechowieckiego powiatu, ze wsi Tieszlacy, z włościan obywatela Sihorskiego, z kąd w miesiącu auguście 1823 r. oddalił się; Zayhis od urodzenia lat 25, mieysca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta, waleśając się po większej części w Wileńskim powiecie; Słupczyński od urodzenia lat 36, mieysca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta, waleśał się po różnych mieyscach; Ruwiński od urodzenia lat 30, rodem z minskiej gubernii Wileyskiego powiatu, z miasteczka Radoszkowice, należącego do starostwa Ila; Jozewit od urodzenia lat 40, rodem z minskiej gubernii, dzisieńskiego powiatu ze wsi Sakowszczyzny, z włościan obywatela Xięcia Radzi, z kąd wyszedł wiosną 1821 r.; Jakowlew od urodzenia lat 25, rodem z witebskiej gubernii, rzeczywistego powiatu ze wsi Ubogiej z włościan obywatela Szadurskiego, z kąd uciekł w miesiącu junii 1824 r.; Kamiński, od urodzenia lat 20, rodem z minskiej gubernii, wileyskiego powiatu, z włościan obywatela Pietkiewicza, z kąd w r. 1824 latem oddalił się jakoby na płytach; Bernadi, od urodzenia lat 50, rodem z wileńskiej gubernii wilkomirskiego powiatu, z miasteczka Wiszynt, z włościan obywatela Niepokoyczyckiego, z kąd w małoletności za polskiego jeszcze rządu wyprowadzony od oycy; Pietrow od urodzenia lat 48, mieysca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta, i że matka jego Małania Nesterowa wyniosła jakoby z za Dzwiny, niewie od kogo i z jakiego mieysca; Iwanow od urodzenia lat 35, rodem z tutejszej gubernii, brasławskiego powiatu, ze wsi Formoliszek, lecz za zrobieniem wyprawki okazało się to fałszywem, i on już na przedexaminie powiadał, że jest rodem z witebskiej gubernii siebiezkiego powiatu, a z jakiego mieysca niewie; Szeszelis od urodzenia lat 20, rodem z kurlandzkiej gubernii, z jakiego powiatu i wsi nie pamięta, z kąd w małoletności jakoby przez oycę wyprowadzony; Fieskowicz od urodzenia lat 35, mieysce urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta, naywięcej przebywał jakoby w minskiej gubernii w dzisieńskim powiecie; Bor-

kowski rodem z wileńskiej gubernii upickiego powiatu ze wsi Linkowa, z włościan obywatela, którego nazwiska nie pamięta, z kąd w małoletności jakoby wyniesiony od ocy do kurlandzkiej gubernii; Pawłowicz od urodzenia lat 26, rodem z witebskiej gubernii połockiego powiatu z majątku Murawa, z włościan obywatela Łakisia, z kąd uciekł i wałęsał się po różnych miejscach; Urbanowicz od urodzenia lat 45, miejsca urodzenia, stanu i do kogo należy nie pamięta i od dzieciństwa wałęsał się po różnych miejscach; Fadiejew od urodzenia lat 36, rodem z kurlandzkiej gubernii jakubstidskiego powiatu, ze wsi Warnik z poddanych obywatela Grafa Zyberga, z kąd lat temu 5 uciekł; Pacewicz od urodzenia lat 30, rodem z królestwa polskiego, warszawskiego departamentu, z miasteczka Pułtusk, z kąd lat temu 20 oddalił się i wałęsał po różnych miejscach; Wasiljew od urodzenia lat 18, rodem z tutejszej gubernii, brastawskiego powiatu, ze wsi Szlawiszek, z włościan XX. Kanonikow Regularnych; Dik od urodzenia lat 40, rodem z wileńskiej gubernii wilkomirskiego powiatu z majątku Kowalszek obywatela pólkownika Komarowskiego, z kąd w 1808 r. uciekł i wałęsał się po różnych miejscach; Woronowicz od urodzenia lat 45, rodem z wileńskiej gubernii oszmiańskiego powiatu z miasteczka Wołożyna, z kąd w 10 roku wyszedł i wałęsał się po różnych miejscach do wzięcia pod straż. Dla nieprzywiedzenia do potwierdzenia tego najmniejszych dowodów; na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod d. 29 augusta 1807 roku, podług rezolucyi Rządu uznani za włóczegow; a na mocy 10 paragrafa Najwyższego JEGO CESARSKIEJ MOSCI rozkazu pod d. 23 february 1823 roku Rządzącemu Senatowi danego, dla oddania do Syberyi na zaludnienie odesłani, podług porządku w ustawie o sytylkowych ustanowionego do tobolskiej Magistratury o sytylkowych; oczem zgodnie z 12, 13, 14 i 15 punktami tegoż Najwyższego Ukazu uwiadamiają się właściciele tych włóczegow, albo gromady do których należą. Przymioty pomienionych włóczegow: Gorski wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie ciemnorusych, oczu żółto-szarych, nosa miernego, na prawym ręku na średnim palcu znak od rozcięcia; Zaleski wzrostu 2 ar. 5 $\frac{1}{2}$ w., twarzy nieco szerokiej, włosów na głowie ciemnorusych, broda wysiada, oczu błękitnych, nosa miernego, pod nosem między brwiami rodzimy znak i takiż od uderzenia pod lewym okiem; Duknawski wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy szerokiej; włosów na głowie ciemnorusych, brodę goli, oczu szarych, nosa podługowatego; Narbut wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy okrągłej sniadęj nieco ospowatej, włosów na głowie ciemnorusych, oczu błękitnych, nosa miernego; Stankiewicz wzrostu 2 arsz. $\frac{2}{3}$ wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie światłorusych, brodę goli, oczu światłobłękitnych, nosa niemałego szerokiego, na łbie z lewej strony znak od uderzenia; Juszkiewicz wzrostu 2 arsz., twarzy okrągłej, włosów na głowie światłorusych, brodę goli, oczu szarych, nosa miernego, z prawej strony twarzy rodzimy znak nakształt brodawki naprzeciw oka; Orłowski wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy nieco szerokiej chudej, włosów na głowie ciemnorusych, oczu ciemnych, nosa miernego, na obu rękach brodawki; Romanow, wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy czerwono-

ciemney, włosów na głowie ciemnorusych, na brodzie takichże, oczu szarych, nosa miernego, nad skroniami z lewej strony wielki znak od choroby; Karpiłow, wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy szerokiej, włosów na głowie światłorusych, brody nie goli, oczu błękitnych, nosa miernego; Zayhis, wzrostu 2 arsz. $\frac{2}{3}$ wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie światłorusych, brody jeszcze nie goli, oczu błękitnych, nosa miernego, na łbie i skroniach z prawej strony dwa znaki, a na lewem oku jeden od uderzenia przez koni; Słupczyński wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie czarnych z nieco siwych, brodę goli, oczu błękitnych, nosa miernego; Ruwiński wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy niewielkiej, włosów na głowie światłorusych, brodę goli, oczu szarobłękitnych, nosa miernego; Jozewit wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie i wąsach czarnych, brodę goli, oczu szarych, nosa miernego szerokiego, niema trzech zębów; Jakowlew wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie światłorusych, brodę goli, oczu błękitnych, nosa zadartego, lewe ucho przekłóte; Kamiński wzrostu 2 arsz. 6 $\frac{1}{4}$ wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie ciemnych, broda niezarosła, oczu światłoszarych, nosa miernego, na lewym ręku na skazującym palcu znak od rozcięcia; Bernadi wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie światłorusych, oczu błękitnych, nosa podługowatego, z obu stron niema sześciu zębów kątnych; Pietrow wzrostu 2 arsz. 3 $\frac{1}{4}$ wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie ciemnorusych, na brodzie takichże, oczu błękitnych, nosa wielkiego, na lewej ręce palec rozpiaszczony; Iwanow wzrostu 2 arsz. 4 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie ciemnych, na brodzie rudych, oczu błękitnych, nosa podługowatego; Szeszelis wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie rusych, oczu ciemnobłękitnych, nosa miernego; Fieskowicz wzrostu 2 arsz. 4 $\frac{1}{4}$ wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie ciemnych, brodę goli, oczu ciemnoszarych, nosa miernego; Borkowski wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy szerokiej, włosów na głowie ciemnorusych, brodę goli, oczu ciemnoszarych, nosa miernego; Pawłowicz wzrostu 2 arsz. 4 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie i wąsach czarnych, oczu ciemnych, nosa wielkiego; Urbanowicz wzrostu 2 arsz. 3 $\frac{2}{3}$ wiersz., twarzy nieco podługowatej, włosów na głowie i wąsach ciemnorusych, oczu błękitnych, nosa miernego; Fadiejew wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy okrągłej, włosów na głowie czarnych, brodę goli, oczu karych, nosa miernego; Pacewicz wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatej pstrey, włosów na głowie ciemnych, brodę goli, oczu karych, nosa podługowatego ostrego; Wasiljew wzrostu 2 arsz. 1 wiersz., twarzy podługowatej, włosów na głowie światłorusych, brodę goli, oczu szarobłękitnych, nosa podługowatego; Dik wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy podługowatej pstrey, włosów na głowie czarnych, brodę goli, oczu błękitnych, nosa podługowatego; Woronowicz wzrostu 2 ar. 7 w., twarzy podługowatej chudej, włosów na głowie ciemnych, brodę goli, oczu karych, nosa miernego, obie nogi krzywe. Dnia 27 junii 1825 r.

Sowietnik Łazarowicz.
Za Sekretarza Sokołowski.
Stołu Naczelnik Suchocki.